

Wystąpienie Marszałka Marka Woźniaka podczas uroczystości związanych z 84. rocznicą Zbrodni Katyńskiej i zsyłki Rodzin Katyńskich oraz Kresowian na Sybir:

„Generał Władysław Anders, w kwietniu 1948 roku w Londynie, w przedmowie do książki „ZBRODNIA KATYŃSKA. W świetle dokumentów” napisał:

„W roku 1941, kiedy po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zostałem zwolniony z więzienia moskiewskiego i mianowany Dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, od pierwszych rozmów z sowieckimi przedstawicielami, aż do ostatnich chwil pobytu na obszarze ZSRR, czyli przez cały rok, sprawa odnalezienia kilkunastu tysięcy jeńców, zaginionych w rękach sowieckich była nieustannym przedmiotem moich zabiegów i największych wysiłków, niestety daremnych, co było przyczyną mojej głębokiej troski jako Polaka i dowódcy.

Nie mogłem znaleźć odpowiedzi na zapytania osieroconych rodzin, nie mogłem rozwiązać tragicznej zagadki, broniąc się wówczas jak najdłużej przed podejrzeniami, które musiały jednak powstawać w moim umyśle.

Zmuszony – w następstwie wytworzonej sytuacji – do opuszczenia granic ZSRR, kiedy na czele siedemdziesięcioletniej armii i wraz z czterdziestoma czterema tysiącami rodzin żołnierzy, w 1942 przeszedłem na Środkowy Wschód, zdawałem już sobie sprawę, że los zaginionych musiał być tragiczny. Zachowanie się władz sowieckich w tej sprawie, niejasne i często wykrętne informacje nam udzielane, rozumieliśmy początkowo jako grę na zwłokę i mieliśmy nadzieję, że zaginieni jeńcy chociaż częściowo się odnajdą. Przypuszczaliśmy w szczególności, że pojawią się oni w miesiącach wiosennych roku 1942, kiedy transport z dalekiej północy – gdzie pobyt ich był nam z pewnych stron sugerowany – byłby możliwy. Gdy okres ten minął i nadeszło lato, straciłem jednak tę ostatnią nadzieję, nabierając przekonania, że tych kilkanaście tysięcy najlepszych naszych żołnierzy i towarzyszy broni utraciliśmy na zawsze.

Kiedy w kwietniu 1943 roku radio niemieckie ogłosiło światu wiadomość o odkryciu mogił katyńskich i potem zaczęło ogłaszać nazwiska identyfikowanych zwłok, nie mogłem mieć wątpliwości, że pomordowani są właśnie tymi oficerami polskimi, którzy mieli wejść w skład naszej armii i których nadaremnie poszukiwałem na terenie Związku Sowieckiego, o których odnalezienie i wydanie czyniliśmy wielokrotne i daremne starania u najwyższych władz sowieckich, interweniując również w tej sprawie kilkakrotnie, osobiście u Stalina. Odkrycie Katynia musiałem uważać nie tylko za tragiczne i przeczowane wyjaśnienie tajemnicy zaginięcia jeńców, ale również za rozstrzygnięcie tego, wielokrotnie ponawianego wobec władz sowieckich pytania, na które nigdy przedtem nie otrzymałem od nich odpowiedzi”.

Szanowni Państwo, dopiero 13 kwietnia 1990 roku, po pół wieku kłamstw i manipulacji, Rosjanie pierwszy raz oficjalnie przyznali, że to NKWD stało za zamordowaniem polskich oficerów w Katyniu.

Dwa lata później Borys Jelcyn, prezydent Federacji Rosyjskiej, przeprosił Polaków za tę zbrodnię.

Był to czas, kiedy mogło się nam wydawać, że nastąpił przełom.

Że głęboka i wciąż żywa rana, zacznie się zablizniać, a nasze narody wspólnie ujawnią prawdę. Ona bólu nie umniejszy, ale nazwie po imieniu ZŁO, które zgotowali Polakom Sowieci w 1940 roku. I wskaże winnych.

Jakie to smutne, że po ponad 30 latach od podjęcia tej próby, zostaliśmy z niczym...

Szanowni Państwo

Dziś widzimy, ile pozostało z aktu skruchy i z próby poszukiwania pojednania.

O tę prawdę, ale i pamięć, upominamy się i będziemy się upominać. Zwłaszcza teraz, gdy na naszych oczach Rosjanie próbują raketami i czołgami ustalać - tuż za naszą wschodnią granicą - nowy ład. Swój ład.

To porządek świata, w którym jest miejsce jedynie na pokaz brutalnej siły i bezwzględność.

To „porządek” pozbawiony skrupułów, podobny do tego z wiosny 1940 roku, gdy dokonując ludobójstwa i zbrodni wojennej rozstrzelano tak wielu polskich jeńców wojennych i więźniów cywilnych.

Nigdy takiego porządku nie zaakceptujemy!

Jesteśmy to winni polskim oficerom z obozów w Kozielsku i Starobielsku, policjantom z obozu w Ostaszkowie, księżom, nauczycielom, urzędnikom. Wszystkim, którzy stracili życie w wyniku zdrazieckiego strzału w tył głowy.

Jesteśmy to winni każdemu, kto został pochowany w dołach śmierci.

Tam spoczywają NIEŚMIERTELNI.

Szanowni Państwo

Pamięć o tych strasznych wydarzeniach, traumie rodzin katyńskich i Sybirakach wywiezionych na nieludzką ziemię, jest ważna dla nas zwłaszcza teraz.

To, co miało stać się przestrogą przed zbrodniczym totalitaryzmem, wraca dziś do nas niepokojąco głośnym echem zza wschodniej granicy.

Wiemy, czym była Golgota Wschodu. Doświadczaliśmy bólu po stracie elity naszego narodu. Obserwowaliśmy z bliska cierpienie Rodzin Katyńskich.

To zagrożenie nie powinno nas jednak paraliżować, ale mobilizować do wysiłku, dzięki któremu nie ziści się najgorszy scenariusz. Potrzebny jest sojusz mądrości i solidarności, by móc skutecznie stawić opór ZŁU. Potrzebny jest sojusz DOBRA w obronie tych, których prawa brutalnie pogwałcono w imię totalitaryzmu.

Drodzy Państwo

Widzę tu wielu młodych ludzi. To zwłaszcza Wam chciałbym dziś powiedzieć, że historia to coś więcej niż opowieść o przeszłości. To również trwałe fundament wartości, budujący naszą tożsamość. Uczący nas, jakimi mamy być ludźmi, do jakich zbiorowości przynależymy, w jaki sposób mamy postrzegać to, co dookoła nas, i szanować prawa innego człowieka. Każdego człowieka i nasze wspólne prawa do życia w wolnym i bezpiecznym świecie.

Jak mawiał Kazimierz Brandys, historia jest „wielką siłą nadrzędną kształtującą ludzkie życie”. Więc, aby tworzyć bezpieczną przyszłość, musimy dobrze poznać przeszłość. Zrozumieć ją, wyciągnąć wnioski. I uczyć się bezustannie odróżniać dobro od zła.

Szanowni Państwo

Obecna rosyjska narracja nie jest jedynie przejawem megalomanii, rojeniem ślepo zapatrzonemu narodu w upadłe już imperium, które próbuje się odbudować.

Wywieranie wpływu na kształt pamięci zbiorowej to potężne i niedoceniane narzędzie, którym dysponuje autorytarna władza. Dlatego kreowanie kłamliwego obrazu przeszłości i przekonanie innych do jego autentyczności może mieć tragiczne konsekwencje.

Mam nadzieję, że nigdy więcej się o tym nie przekonamy.

Mam nadzieję, że wszyscy jak tu jesteśmy, będziemy bronić prawdy, że wszyscy będziemy przekazywać pamięć o Nieśmiertelnych!

Cześć ich pamięci!”